



# "MUNDO"

6 LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W BIELSKU BIAŁEJ



*Gdy miałem 25 lat zaczęło  
sypać się moje życie, a  
wszystko przez moją matkę...*

**Name: Fernando**

# 26 maj

## Escena retrospectira

Pojechałem na pokaz flamenco do Madrytu. Udało mi się zabukować nocleg niedaleko teatru. Ten dzień zapowiadał się zupełnie zwyczajnie.

Gdy przyjechałem do hotelu od razu przywitali mnie radosnym uśmiechem. Występ rozpoczynał się o godzinie 21, a więc miałem chwilę czasu na pozwiedzenie miasta.

Na codzień mieszkam w Seville, gdzie większość czasu spędzam w pracy, więc chwila relaksu była rewelacyjnym rozwiązaniem.



Postanowiłem, że dla odmiany pójdę zjeść na mieście. Gdy szedłem w stronę teatru w przepięknej, wąskiej uliczce zauważyłem restaurację z tradycyjnym, a zarazem moim ulubionym, hiszpańskim jedzeniem. Zamówiłem chrupiącą kanapkę z jamon iberico oraz smakowite churrosy z gorącą czekoladą. Najedzony przespacerowałem się po Plaza de Mayor i udałem się na przedstawienie.



Usiadłem przy zarezerwowanym stoliku tuż pod sceną. Chwilę później rozpoczął się spektakl. W pewnym momencie ze sceny zeszła młoda dziewczyna i wręczyła mi karteczkę z numerem telefonu. Tancerka w ciemnych włosach, upiętych w koka ubrana była w czerwoną suknię zdobioną piórami. Ta sytuacja sprawiła, że do końca występu nie mogłem się skupić.





**Name: Felicia and Carlos**

Połączyłem fakty.  
Ta kobieta zbyt przypominała mi  
moją matkę. Moje dzieciństwo nie  
należało do najłatwiejszych. Ojciec  
nadużywał alkoholu, przez co  
w ogóle nie było go w domu. Nie  
mogliśmy wyżyć z pensji matki,  
która tańczyła flamenco, więc  
dorabiała jako prostytutka. Nigdy nie  
byłem w stanie wybaczyć jej, że  
posunęła się do czegoś takiego.

Trauma z dzieciństwa wróciła. Uznałem, że ta dziewczyna musi dostać nauczkę za to co robi. Niech poczuje konsekwencje swoich czynów! Postanowiłem poczekać na nią, aż skończy pracę. Czekałem w wąskiej uliczce tuż obok teatru. Poczulem nagły przypływ adrenaliny. Nie wiedziałem jeszcze, jak to wszystko się potoczy. Gdy zobaczyłem ją jak wychodzi z bocznych drzwi budynku wyjąłem schowany w kieszeni scyzoryk i bez wachania ją zaatakowałem.



Dźgnąłem ją prosto w krtań. Kobieta padła na ziemię i w momencie pojawiła się przy niej plama krwi. Spanikowałem. Dotarło do mnie co zrobiłem i przerażony sytuacją uciekłem do hotelu. W pośpiechu wbiegłem do pokoju, zdjęłem zakrwawioną koszulę i usiadłem na kanapie. Czułem jak przyśpiesza mi tętno, a po plecach leje się zimny pot.





# 27 maj

## Aeropuerto



Spakowałem walizki. Odebrałem kaucję i od razu pobiegłem na metro. W głowie cały czas miałem wydarzenia poprzedniej nocy. W metrze szybko zabukowałem ostatnie bilety na lot do domu. Nie wyobrażałem sobie dłuższego pobytu w tym mieście. Byłem przerażony. Ręce mi się trzęsły. Czułem na sobie przeszywający wzrok innych.

Wysiadłem przy pierwszym terminalu lotniska. Odliczałem minuty do odlotu. Kiedy kierowałem się już na odprawę wbiegła we mnie dziewczyna. Przepiękna, czarnowłosa, szczupła kobieta. Poczułem motylki w brzuchu. Pierwszy raz widziałem, że to ta jedyna.





Gdy otrzepałem się, pomogłem jej stanąć na nogi. Postanowiłem, że muszę ją mieć dla siebie. Nerwowo się przedstawiłem i podałem rękę. Ta śliczna dziewczyna nazywała się Carmen. zaproponowałem, że w ramach przeprosin zaproszę ją do kawiarni na croissant i kawę. Zgodziła się. I tak zaczęła się nasza wspaniała, a zarazem przerażająca historia.



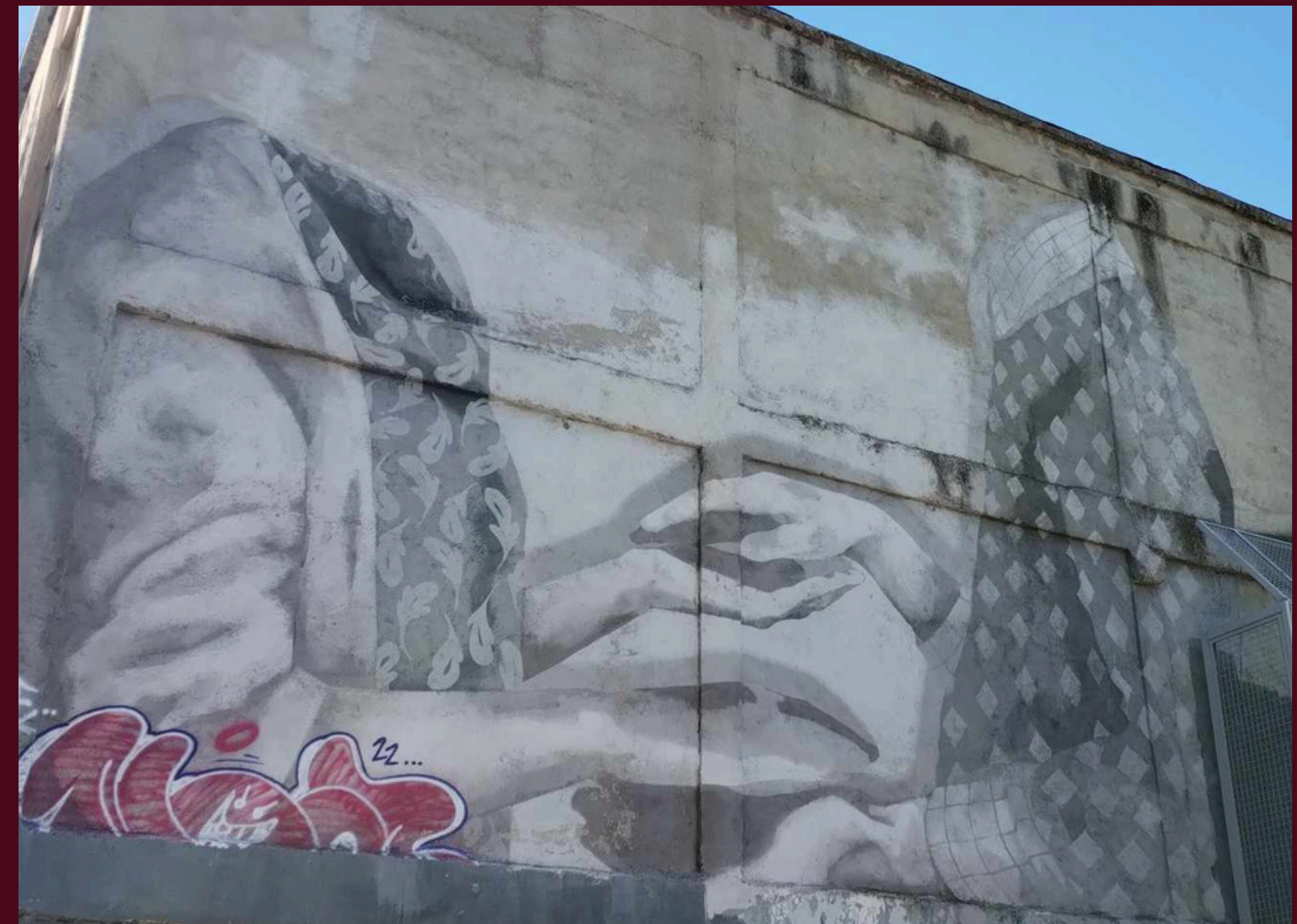


Rozmowa toczyła się bardzo przyjemnie. Rozumieliśmy się bez słów. Oboje straciliśmy poczucie czasu. Gdy spojrzałem na zegarek okazało się, że mój samolot właśnie wzbija się w powietrze. Zmuszony byłem pozostać jeszcze w Madrycie. Carmen zaproponowała żebym zatrzymał się u niej.

# 15 września

## Aeropuerto

Znowu to zrobiłem. Przez ostatnie miesiące udało się nam nawiązać dość bliską relację. Nigdy nie poznałem tak cudownej kobiety jaką była Carmen. No właśnie. Była. I chyba nie do końca tak wspaniała. To przez nią stałem się jeszcze większym potworem niż byłem do tej pory.



Ale zacznijmy może od początku. W zeszłym tygodniu Carmen pojechała na weekend razem z przyjaciółkami. Nie byłem zachwycony tym pomysłem jednak uznałem, że nie mogę jej ograniczać. I to był mój błąd. Po powrocie Carmen była jakaś inna. Jakby mnie unikała. Zacząłem się martwić o nią, więc postanowiłem skontaktować się z jedną z jej przyjaciółek. Wtedy okazało się, że wspólny weekend w Barcelonie to jedna wielka fikcja. Wpadłem w szal.





Wywiązała się między mną a  
Carmen ostra awantura.  
W końcu wydusiła to z siebie.  
Zdradziła mnie. Poczujęm  
znajomy przypływ adrenaliny.  
Wykrzyczałem jej prosto w  
twarz, że jest prostytutką  
i zachowuje się dokładnie tak  
samo, jak moja matka.

Straciłem panowanie na sobą. Chwyciłem ją za włosy i z całej siły zaciągnąłem na strych. Byłem wkurzony. Mimo jej oporu przywiązałem ją do krzesła. Carmen była taka piękna. Ale nie, to prostytutka, a takim należy się powolna i bolesna śmierć. Robiło mi się coraz cieplej. Zaczęła podobać mi się wizja tego, co za raz miałem z nią zrobić. Porwałem z kuchni nóż, wróciłem na piętro i bez dłuższego zastanowienia obciąłem jej włosy.







Ale nadal było mi mało. Chciałem sprawić jej większe cierpienie. W tym samym momencie usłyszałem dzwonek do drzwi. Nie chętnie spojrzałem na kobietę i wyszedłem z pomieszczenia. Nie wiedziałem wtedy, że pożałuję tej decyzji. Gdy wróciłem do pomieszczenia, Carmen stała przy oknie z desperacją wpatrując się w ziemię.

Rzuciłem się na nią i zacząłem się z nią szarpać. Nie umiałem już dłużej kontrolować swojej agresji. Zacząłem ją uderzać, aż wkońcu upadła na ziemię pozbawiona resztek sił. Teraz nie mogła mi już uciec. Spojrzałem na nią, nie przytomną, powoli opanowując oddech. Przerazony próbowałem sprawdzić jej tętno. Niestety potwierdziły się moje najgorsze obawy. Znowu to zrobiłem. Zabiłem ją. Jedyne pomysły na jaki wpadłem to zakopanie jej ciała przy krzaku róż, gdyż właśnie one przypominają mi o jej pięknie.



# 17 września

## Doctora

Zastanawiałem się, czy gdyby styl życia mojej matki był inny, moje życie potoczyłoby się inaczej. Byłem załamany całą sytuacją. Jedyne co mogłem zrobić to zalać smutki w alkoholu. Tuż za rogiem był mój ulubiony bar. Gdy wszedłem do środka kelner od razu spytał mnie. czy podać mi to co zawsze - moją ulubioną whisky z colą.



Po drugiej szklance zauważyłem, że w moją stronę zbliża się jakiś facet. Był to jeden z lokalnych policjantów. Gość po kilku drinkach chętnie opowiadał o swojej pracy. Okazało się, że prowadzi sprawę mordercy, który zabija prostytutki. Dostałem olśnienia, że chodzi właśnie o mnie. Lekko przerażony sytuacją zacząłem pić jeszcze więcej. Tym razem przerzuciłem się na ulubiony alkohol mojej polskiej rodziny. Wódkę. Po czasie straciłem rachubę. Zaczęło mi się kręcić w głowie.



# 18 września

## Doctora

Obudziłem się z bólem głowy i nerwowo rozejrzałem się dookoła. Zdałem sobie sprawę, że miejsce, w którym się znajduję nie przypomina mojego domu. Nagle do pomieszczenia weszła uśmiechnięta blondynka.



Dziewczyna spytała mnie jak się czuje.  
Niedokońca pewny co się dzieje zapytałem ją,  
gdzie się znajduję. Dopiero teraz kobieta  
uświadomiła mi, że jestem w szpitalu. Ta kobieta  
to młoda, piękna doktorka. Miała na imię Sofia.  
Dziewczyna ewidentnie była mną zainteresowana.  
Po paru godzinach poczułem się o wiele lepiej.  
Gdy dostałem wypis ze szpitala moja lekarka  
podeszła do mnie i zostawiła mi swój numer  
telefonu, zalotnie do mnie mrugając.



# 24 września

## Doctora

Bardzo zmęczony po pracy położyłem się na łóżku. Nagle zobaczyłem wiadomość na ekranie telefonu. Był to jakiś nieznajomy numer. Okazało się, że to Sofia z zaproszeniem na kolację. Uznałem to za dobrą opcję odpoczynku, tym bardziej, że dziewczyna stawała się coraz bardziej interesująca. Umówiliśmy się w restauracji niedaleko mojego mieszkania i zjedliśmy razem pyszną kolację. Rozmowa się kleiła i czułem, że nawiązujemy powoli jakąś więź.





Po zjedzonej kolacji zaproponowała byśmy poszli wspólnie do mojego mieszkania, gdyż napiliśmy się po lampce wina, a jej mieszkanie znajdowało się po drugiej stronie miasta. Nie byłem zachwycony tym pomysłem, ale z uprzejmości zgodziłem się



Gdy tylko przekroczyliśmy próg mojego mieszkania dziewczyna rzuciła mi się na szyję. Tamtą noc spędziliśmy razem tak by nazajutrz obudzić się w swoich objęciach. Obudził mnie dzwonek telefonu Sofii. Ciekawość była silniejsza. Sięgnąłem po telefon, na szafce nocnej. Numer zostawił krótką wiadomość o charakterze oficjalnym. Zamarłem widząc nazwisko kobiety. Przyjrzałem się jej jeszcze raz, widząc coraz więcej podobieństw, wskazujących na moje nagłe obawy. Nie mogłem w to uwierzyć. Uświadomiłem sobie, że to co wydarzyło się poprzedniej nocy nie było przypadkiem. Sofia od początku wiedziała co nas łączy, a pomimo, zrobiła to.





Znowu to poczułem. Narastająca złość i przyśpieszające tętno. Byłem wściekły nie tylko na Sofie, ale i na siebie. Byłem naiwny myśląc, że mogę znowu komuś zaufać. To nie mogła być zbieżność nazwisk. Dziewczyna musiała być ze mną spokrewniona. Nie zastanawiając się dłużej zabrałem poduszkę spod głowy i zacząłem dusić dziewczynę. Począłem na nią krzyczeć.

Dlaczego mnie okłamała? Dlaczego to zrobiła?

Dlaczego nie powiedziała mi, że jest moją siostrą? Czuję pod sobą tylko lekkie drganie ciała, zanim całkiem znieruchomiało.



Kiedy ocknąłem się z szалу w jaki popadłem, sprawdziłem tętno dziewczyny. Nie oddychała.

Zero oznaków życia. Spanikowany postanowiłem, że upozoruje jej samobójstwo i włożyłem jej martwe ciało do wanny z wodą,

tak by na tafli unosiły się tylko jej włosy.

Nie długo później spakowałem swoje rzeczy i wyniosłem się z mieszkania raz na zawsze.

# 30 września

To prawdopodobnie mój ostatni wpis. Nie jestem w stanie nadal z tym żyć. Poczucie winy zżera mnie od środka. Wciąż widzę ich twarze, wciąż czuję krew na rękach. Nie mam siły nosić tego ciężaru. Czas odpuścić. Czas to zakończyć...

*Fernando*



# Komentarz

Pamiętnik Fernando niesie niezwykle ważne przesłanie, które współcześnie jest wyraźnie widoczne i aktualne.

Przedstawia on to, jak przez całe życie wracają do niego przeżycia z dzieciństwa.

W końcu kilkuletnie dziecko nie jest w stanie zrozumieć życia dorosłych, ich problemów i podejmowanych przez nich decyzji.

Fernando pochodził z trudnego domu, gdzie nie działało się dobrze. Czuł się bardzo osamotniony w tej sytuacji. Jednocześnie był przepełniony gniewem i żalem. Nie mógł liczyć na wsparcie i wyjaśnienie tego co się dzieje wokół. Nie otrzymał go od bliskich, nie mówiąc już o specjalistach. Przez lata zmagał się z traumą. Wbrew pozorom historia, która dzieje się w wielu domach, a jednak odciskająca ogromne piętno na psychice dzieci i wpływająca na ich dorosłe życie.

Fernando niczym nie odróżnia się od innych. Jak każdy człowiek mierzy się z problemami. Wystarczyła jednak prost, codzienna sytuacja, towarzysząca wielu ludziom, aby zmienić jego życie.

Brak pomocy w dzieciństwie i wyjaśnienia decyzji matki przyczynił się do śmierci kilku kobiet, a w efekcie śmierci samego bohatera.

Na pierwszy rzut oka można by pomyśleć, że problemem jest sposób na zarabianie pieniędzy przez przedstawione kobiety.

Przekaz płynący z tej historii jest jednak zupełnie inny.

Pokazuje to, że wsparcie jest dla dzieci wartością najwyższą, ponieważ to właśnie ten okres ich życia warunkuje jego resztę. Brak tego wsparcia jest problemem globalnym i należy o nim mówić głośno. To jednak nie wystarczy. Trzeba podejmować odpowiednie kroki oraz edukować innych, o tym w jaki sposób reagować.



# Autorzy.

Wiktoria Zipser,  
Lada Taukachova,  
Zuzanna Foszcz,  
Zuzanna Klimaniec,  
Jeremiasz Stolarczyk,  
Wiktor Rabczak,  
Jagoda Łukaszek,  
Mikołaj Suchoń,  
Julia Jękal

